

# Romeo i Julia z Gdańska

26 grudnia 2013

Nie tylko Werona może się poszczycić występującą w jej historii parą sławnych kochanków. W Gdańsku do dziś opowiada się o miłości Anny Pilemann i Maurycego Ferbera. Związek ten nie skończył się co prawda tak tragicznie jak w szekspirowskim dramacie, niemniej dla bezpieczeństwa miasta stanowił poważne zagrożenie.

Traktując historię gdańskiego romansu jak angielski dramat, zacznijmy od ustalenia najważniejszych faktów. Akcja działa się w latach 1498–1507: zaczęła się na uroczystości zaślubin Jerzego Proite z Katarzyną Winkeldorf, a zakończyła, gdy obie strony konfliktu podpisały polubowną ugodę. Większość wydarzeń ma miejsce w grodzie nadmotławskim, ale pojawia się także Bydgoszcz czy Stolica Apostolska.

Przedstawicielami jednej ze zwaśnionych stron są członkowie patrycjuszowskiego rodu Ferberów: młody kochanek Maurycy, jego ojciec Jan oraz brat Eberhard. Wspiera ich niezamierzony inicjator całego zamieszania – Jerzy Proite. Po drugiej stronie występują: oblubienica Anna Pilemann, ojciec dziewczyny Mateusz wraz z opiekunem i powiernikiem rodziny Rajnoldem Feldstete. Pomoc znajdują oni u głowy rodu von Suchtenów i jego syna – obu noszących imię Henryk.

## **OSOBY DRAMATU – FERBEROWIE**

Ferberowie nie mieli w gdańskim środowisku rodów decydujących o losach miasta znacznego poparcia, porównywalnego do rodu Anny, który spokrewniony był z rodziną Angermünde, popierała go też większość członków rady miejskiej.

Ferberowie to jedna z najbardziej znanych rodzin kojarzonych z historią Gdańska. Protoplasta całego rodu musiał zajmować się farbiarstwem, od którego to zawodu przyjął nazwisko. Założycielem gdańskiej gałęzi Ferberów był żyjący w latach

1387–1451 kupiec i szyper Eberhard. Przybył on do grodu nad Motławą w 1415 r. z Kalkaru w Nadrenii. Dwanaście lat po zamieszkaniu w Gdańsku, Eberhard otrzymał obywatelstwo miejskie, a w roku 1430 zamieszkał w Głównym Mieście. Ufundował on jedną z kaplic w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zwaną kaplicą św. Baltazara.

Jego najstarszym synem był Jan urodzony w 1430 r. z pierwszej żony Alheit. To właśnie on był twórcą potęgi rodziny. Mając 33 lata rozpoczął karierę polityczną: piastował urząd ławnika, rajcy i burmistrza, a w 1495 r. objął stanowisko burgrabiego, czyli królewskiego przedstawiciela w mieście. Reprezentował Gdańsk na zjazdach stanów Prus Królewskich oraz na zjazdach Hanzy, rozbudował też ufundowaną przez ojca kaplicę, umieszczając w niej swój wizerunek w towarzystwie dziesięciu synów klęczących u stóp św. Jana Ewangelisty, a także swojej żony Barbary i córki Doroty modlących się do św. Jana Chrzciciela.

Szósty z synów Jana, urodzony w 1464 r. Eberhard, również wybrał karierę polityczną. Służył na dworze księcia meklemburskiego, a w 1496 r. wyruszył z księciem pomorskim Bogusławem X na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie został pasowany na rycerza. Po jego powrocie rozpoczęła się historia miłości Maurycego do Anny Pilemann, a czynny udział Eberharda po stronie brata spowodował, że jeszcze przez długi czas nie otrzymał upragnionego stanowiska rajcy. Stało się to dopiero w 1506 r., a już cztery lata później został burmistrzem. W Gdańsku urząd ten jednocześnie sprawowały wówczas dożywotnio cztery osoby, ponieważ jednak pozostali trzej burmistrzowie wkrótce zmarli, Eberhard mógł sprawować niemal absolutną władzę przez kolejne dwanaście lat, każąc nawet nazywać się „królem Gdańska”. Ostatecznie został wypędzony przez nienawidzących go mieszczan, jest to jednak zupełnie inna historia...

## **AKT I – WIELKA MIŁOŚĆ**

Maurycy był najmłodszym synem Jana, urodzonym w 1471 r. W swoich najmłodszych latach wykształcenie zdobywał, podobnie jak jego starsi bracia, we Włocławku. 26-letni młodzieniec i o 10 lat młodsza od niego Anna spotkali się na przyjęciu weselnym Jerzego Proite, który pochodził z rodziny, która dopiero niedawno dostała się do grona znaczniejszych familii w mieście – jego ojciec był pierwszym z rodu posłem Gdańska na zjazdy stanowe, od niemal 20 lat piastował też godność burmistrza. Ona była córką bogatego kupca, panną, która w niedługim czasie powinna stanąć na ślubnym kobiercu. Oba rody były od jakiegoś czasu zwaśnione – Ferberowie, będący jedną z młodszych rodzin w mieście, dopiero od niedawna zasiadającą w Radzie, uważani byli przez swoich antagonistów za dorobkiewiczów.

Czy była to miłość od pierwszego wejrzenia? Niewykluczone. Wiadomo na pewno, że Maurycy szybko zdecydował się starać o rękę Anny. Uzyskał pełne poparcie swojego ojca, który udał się do Mateusza Pilemanna z propozycją zaręczyn. Podejrzewając, że Ferberom chodzi wyłącznie o zagarnięcie posagu Anny, który miał wynieść 10 tysięcy grzywien, Pilemann nie wyraził zgody na zaręczyny. Posag ufundował dla Anny jej dziadek – Otto Angermünde, przedstawiciel rodu starszego i potężniejszego w Gdańsku niż Ferberowie. Ta decyzja doprowadziła do konfliktu między rodami, a Mateusz wkrótce wybrał przyszłego męża dla swojej córki: miał nim być Henryk von Suchten.

Młodzi tymczasem spotykali się w tajemnicy przed swoimi rodzinami, a wsparcie mieli jedynie w służącej Pilemannów. Miejscem ich schadzek był kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – ten sam, w którym jedną z kaplic ufundował dziadek Maurycyego Eberhard. Tam młodzieniec osobiście wyznał Annie miłość i poprosił ją o rękę, a dziewczyna zgodziła się. Młodzi wymienili się również podarkami – Ferber wręczył narzeczonej szkatułę ze złota, sam otrzymał natomiast fragment jej sukni.

## **AKT II – UJAWNIEŃ ZWIĄZKU**

„Droga panno Anno, dowiedziałem się, że twój ojciec chce cię wydać za mąż, ale jeśli ty weźmiesz kogoś innego niż mnie, to uczynię tak, iż będzie o tym głośno jeszcze za dziesięć lat, choćbym miał za to odpowiadać głową. A więc jeśli twój ojciec lub krewni zapytają cię, odpowiedz, że mnie obiecałaś rękę w czasie wesela Jerzego Proite; oni, gdy to usłyszą dadzą swe pozwolenie.”

Tak pisał zakochany Maurycy, dziewczyna przyznała się więc do związku z nim. W efekcie została dokładnie wypytana o szczegóły znajomości, pokazała list od kochanka Barbarze, żonie Henryka von Suchten starszego, miała także stwierdzić, że zaręczyny były efektem szantażu. Sprzyjającym młodym służącą ukarano, a Anna od tej pory nawet do kościoła nie wybierała się samodzielnie, zawsze towarzyszył jej bowiem ktoś ze służby lub członków rodziny.

Pierwsze spotkanie obu zwaśnionych stron odbyło się w kościele mariackim, nie przyniosło ono jednak żadnego efektu. Przyjaciel Pilemannów, Jerzy Melmann, miał ponoć na posiedzeniu rady nazwać burmistrza Jana „łotrem i warchołem” – w efekcie skazano go na zapłatę 40 reńskich guldenów i 20 000 cegieł na rzecz budowy kościoła mariackiego. 23 listopada 1498 r. Pilemann i von Suchten pojawili się w ratuszu Głównego Miasta, by oficjalnie oskarżyć Maurycego o wymuszenie przyrzeczenia małżeństwa. Wspierani byli przez przedstawicieli znaczniejszych rodzin gdańskich: Feldstete, Melmann i Angermünde. Wśród sędziów, którym przedstawiono oskarżenie na Maurycego i jego rodzinę, zasiadali jednak zarówno Jan jak i Eberhard Ferberowie. Dzięki ich naciskom sędziowie oznajmili, że młodzi są sobie równi urodzeniem i zaręczyli się z własnej woli.

Ta decyzja na nowo obudziła nadzieję w sercu Maurycego, który wkrótce zaczął dochodzić swoich praw przed sądem biskupim, oskarżając rodziny Angermünde i Pilemann o złamanie danej mu przez Annę obietnicy małżeńskiej. Rozprawa odbyła się w Bydgoszczy, tam jednak Anna wyparła się wszystkich łączyjących

ich związków, a sąd rozpatrzył sprawę na niekorzyść Maurycego. Mężczyzna nie wierząc temu wyrokowi, bądź wciąż nie mogąc zapomnieć o posagu wybranki, odwołał się do papieża. Aleksander VI przekazał sprawę do rozpatrzenia biskupowi Mediolanu, jednak żadna ze stron nie wysłała tam swojego przedstawiciela. W efekcie w 1500 r. zwierzchnik kościoła obłożył, najpierw rodzinę Anny, a potem cały Gdańsk, klątwą. W mieście zakazano odprawiania nabożeństw i udzielania sakramentów, zabroniono bić w dzwony oraz zamknięto kościoły. Maurycy pozostawiony samotnie w swojej walce o miłość Anny jeszcze przez jakiś czas prowadził proces, zakończył go dopiero na wyraźny rozkaz króla Aleksandra Jagiellończyka.

### **AKT III – KONIEC MIŁOŚCI**

W 1501 r. zmarli Jan Ferber i Henryk von Suchten-ojciec. Rada Głównego Miasta Gdańska z obawy przed wybuchem zamieszek anulowała papieską klątwę, czy też raczej stwierdziła jej nieważność, nakazując księżom podjęcie swoich obowiązków.

Maurycy ostatecznie zrezygnował ze starań o rękę Anny. Wkrótce, około 1505 r., rozpoczął karierę duchowną. Pozostając wciąż we Włoszech rozpoczął zdobywanie kolejnych godności kościelnych: był notariuszem Kurii Rzymskiej, kanonikiem warmińskim, lubeckim, a także rewelskim i dorpackim. Przyznano mu również kanonię w Trewirze. Wrócił do Gdańska na krótki okres dopiero w 1512 r., gdy otrzymał probostwo parafii św. Piotra i Pawła. W międzyczasie studiował również w Rzymie i Sienie prawo, które ukończył w 1515 r. Rok później został mianowany proboszczem kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, tak ważnej dla minionego romansu. Zwieńczeniem jego kariery kościelnej była godność biskupa warmińskiego, którą nadano mu w 1523 r. Zmarł czternaście lat później, w siedzibie biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim.

Znudzona przedłużającym się stanem panieńskim Anna w 1504 r. została żoną młodego Henryka von Suchtena, tak jak postanowiono kilka lat wcześniej. W roku 1507 doszło do

podpisania ugody pomiędzy zwaśnionymi stronami. Gdańska Julia zmarła po dziesięciu latach małżeństwa podczas zarazy szalejącej w mieście w 1514 r.

## **EPILOG**

Związek tych młodych nie zakończył się szczęśliwie, ale nie zginęli oni tragicznie, jak Romeo i Julia. Anna związała się z innym mężczyzną, Maurycy poświęcił się Kościołowi. Choć nie doszło między nimi do zawarcia małżeństwa, a ich miłość skończyła się równie nagle jak się rozpoczęła, para ta bez wątpienia zasługuje na miano najsztywniejszych gdańskich kochanków.

Były to czasy, gdy młodzi ludzie, a zwłaszcza dziewczęta, byli całkowicie zależni od rodziców. To starsi decydowali o zawieraniu małżeństw, a wybór przyszłego małżonka dla dziecka często zależał od zawiązanych sojuszy politycznych lub majątku rodziny kandydata. Widać ten zwyczaj także w momencie, kiedy Mateusz Pilemann odmówił Ferberom ręki swojej córki. Zakochani nie mogli się temu przeciwstawić.

Co dziś zostało w Gdańsku po tym romansie? O Annie można powiedzieć, że przeminęła i została niemal całkowicie zapomniana, wspomina się ją jedynie w kontekście tej historii. Maurycy po otrzymaniu probostwa kościoła Maryi Panny rozpoczął przebudowę plebanii, co doprowadziło do konfliktu z Radą Miasta. Pozostawił tam jednak ślad widoczny do dnia dzisiejszego – nad drzwiami wejściowymi widnieje herb Ferberów: trzy świńskie głowy.

Autor: Aleksandra Anna Drążek

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Bogucka Maria, Życie codzienne w Gdańsku, wiek XVI – XVII, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967;

2. Bogucka Maria, Życie w dawnym Gdańsku, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 1997;
3. Bogucka Maria, Białołęka w dawnej Polsce: kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 1998;
4. Bojaruniec Ewa, Eberhard Ferber [w:] Encyklopedia Gdańska, Wydawnictwo Fundacja Gdańska, Gdańsk 2012, s. 278;
5. Danielewicz Gabriela, Pod dachami gdańskich kamieniczek, Wydawnictwo MARPRESS, Gdańsk 1991;
6. Możejko Beata, Moritz Ferber [w:] Encyklopedia Gdańska, Wydawnictwo Fundacja Gdańska, Gdańsk 2013, s. 278;
7. Zins Henryk, Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w., Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1951.